Nr. 3. Lwów dnia 20. Listopada 1894. Rok 3.

Warunki prenumeraty we Lwowie i na prowincyi z przesyłką rocznie 2 złr. 80 ct. półrocz. 1 „ 40 „ kwartalnie 70 „

Za granicą 3½ rubla, względnie 7 franków, względnie 6 marek

Numer pojedynczy 12 ct.

PRZYSZŁOŚĆ

Organ narodowej partyi żydowskiej.

Wychodzi 5. i 20. każdego miesiąca.

Redakcya ul. Sobieskiego l. 13.

Administracya i eksped. ul. Wałowa l. 21.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować należy do Administracyi

Pojedyncze numera do nabycia w biurach dzienników Plohna ul. (Karola Ludwika) i Olszewskiego ul. (Kilińskiego oraz w Administracyi.

Zwolennicy! Pamiętajcie o funduszu partyjnym!

Z obecnej chwili.

Trwające oddawna po dzień dzisiejszy wyjątkowe położenie narodu naszego sprawia, że wszelka ogólnego zakroju ustawodawcza regulacya stosunków ekonomicznych zwłaszcza w krajach, gdzie stoimy po za organizmem panującego społeczeństwa, gdzie płyniemy niejako w międzykomórkowej substancyi jego, fatalne dla nas niesie następstwa. Gdy bowiem w owych krajach, między nimi i w Galicyi, historyczne warunki na to się złożyły, że w pierwszym rzędzie pośredniczącymi zawodami ekonomicznymi zajmują się żydzi, kiedy inne zawody są dla nich niemal szczelnie zamknięte, nieuknionem jest, że wszelkie próby zbliżenia konsumenta do producenta, ochrony jednego lub drugiego, zorganizowania albo unarodowienia „czyli ukrajowienia pośrednictwa, zgubnie oddziaływają na pozycyę ekonomiczną żydów. Taką też tendencyę ma niezaprzeczenie obecne dźwiganie się ekonomiczne Galicyi, taki też duch wieje niemal z każdego planu mającego na celu podniesienie gospodarstwa krajowego.

Zaznaczaliśmy to już niejednokrotnie i nieraz będziemy mieli sposobność uwidocznić tę smutną dla nas prawdę, rozbierając poszczególne wprowadzone lub zamierzane reformy w tym kierunku. Dziś przychodzi nam stwierdzić fakt, że i ciało ustawodawcze państwa na podobną drogę reform wstąpiło i że ono zwłaszcza od pewnego czasu darzy ludy austryackie jakby z rogu obfitości uszczęśliwiającemi ustawami, lub zajmuje się projektami takich ustaw, które po wielkiej części na położenie żydów, szczególnie w Galicyi, zgubny wpływ wywrzeć muszą. Pomijamy tu projekt rządowy o przymusowej organizacyi rolników wniesiony jeszcze za ministerstwa Taaffego ale przez ministra Falkenhayna, należącego dziś do skoalizowanego rządu, który to projekt wprowadzony w życie, zachwiałby bytem setek rodzin żydowskich w Galicyi, pomijamy dziś też zapowiedziany już przez koalicyjnego ministra skarbu monopol wódczany, którego możliwy wpływ na nasze życie ekonomiczne postaramy się unaocznić w najbliższym czasie, pomijamy też możliwość nadużywania na naszą niekorzyść wprowadzającej się właśnie nowej procedury cywilnej, ale zajmiemy sie dziś na chwilkę rozpatrzeniem dwóch spraw, które właśnie stoją bezpośrednio lub pośrednio na porządku dziennym parlamentu austryackiego: ustawą o domokrąstwie i ustawą ratalną.

Zdanie swoje o tych sprawach wypowiedzieliśmy już, rozbierając projekta ustaw tuż po wniesieniu ich do parlamentu i rozpatrując ich znaczenie dla żydów.*) To też dziś dość będzie wskazać na stadjum w jakiem oba projekta się znajdują i jaka w kołach parlamentarnych jest o nich opinia

Ustawa o domokrąstwie była 9. b. m. przedmiotem dyskusyi w komisyi przemysłowej izby posłów. Z dyskusyi tej okazuje się, że argumenta za zniesieniem lub znacznem ograniczeniem handlu domokrążnego, powołujące się bądź na interesa konsumentów bądź na interesa producentów są pozbawione tej racyi, jaką im przypisują zwolennicy projektu Mianowicie wynika z wywodów niektórych deputowanych (Klun, Exner) że domokrąstwo nawet gdzieniegdzie jest koniecznem dla przemysłu domowego np. w Krainie, gdzieniegdzie dla drobnego przemysłu n. p. we Wiedniu W szczególności podniósł n. p. deputowany Exner, bezpodstawność twierdzenia, jakoby stosunkowo mała ilość domokrążców, bo 16,903 była niebezpieczną dla przedsiębiorstw handlowych, istniejących w liczbie 280000 Wskazał dalej na to, że każdy powstający i rozwijający się przemysł domowy potrzebuje opieki, a opiekę stanowi dlań tylko domokrąstwo. Szczególnie dla przemysłu domowego w Galicyi handel domokrążny jest koniecznym. W Czechach domokrążcy pozbywają wyroby drobnych przemysłowców, a niektórzy z tych drobnych przemysłowców stali się wskutek tego wielkimi fabrykantami. Zwrócić należy uwagę i na petycyę podpisaną przez 2300 drobnych przemysłowców, którzy obawiają się pokrzywdzenia tą ustawą Dep. Exner w końcu zaznaczył że nie ma może ustawy, którąby wymagała większej ostrożności, gdyż idzie tu o egzystencyę tysięcy obywateli i obrót milionowych sum. Z posłów polskich, należących do komisyi przemysłowej zasługuje na uwagę zdanie p. Lewickiego które da się sformułować mniej więcej w sposób następujący: Ustawą tą wstępujemy na niewłaściwą drogę. Konsumentowi przyniesie ona tylko szkodę a wniesiona została jedynie w interesie klas bardzo egoistycznych Deput. Lewicki powoływał się na opinię Namiestnictwa galicyjskiego, zakomunikowaną rządowi i żądającą stanowczo opieki dla domokrąstwa w interesie przemysłu domowego Mowca stwierdził, że w ankiecie zwołanej w roku 1878 w Niemczech jedynie kupcy narzekali na domokrąstwo, nie zaś konsumenci. Ustawa ta byłaby ustawą wyjątkową. Minister handlu Wurmbrand zapewnia, że projekt nie ma na celu usunięcia handlu domokrążnego, jeno jego „regulacyę" odpowiednio do stosunków. Zdanie to zostaje w sprzeczności z zapatrywaniem wyrażonem w motywach projektu, że idzie o znaczne ograniczenie handlu domokrążnego Bądź co bądź, tendencyę

*) p. Nr. 12 z 20. marca 1894 str. 133

ustawy najwymowniej i najtrafniej scharakteryzował ostatni mowca dep. Polzhofer, który wita projekt z wielką radością i konstatuje, że wszystkie przedłożenia, wniesione dotąd przez obecnego ministra handlu spełniają pragnienia, żywione w jego kołach wyborczych od dłuższego czasu Nie potrzeba wcale dodawać do jakiego stronnictwa parlamentu należy poseł Polzhofer i jakim to wyborcom on mandat swój zawdzięcza Projekt przekazano subkomitetowi do zbadania

W nieco szczęśliwszem choć jeszcze nie dojrzałem stadjum znajduje się projekt ustawy ratalnej, załatwiony już w marcu br. przez izbę posłów a stojący właśnie na porządku dziennym izby panów. Gdyby projekt uzyskał moc ustawy w tej formie, jaką nadała mu izba posłów, byłby również ustawą wyjątkową, gniotącą tysiące egzystencyj. Ale komisya wysadzona z izby panów, na której czele stoi sławny prawnik Unger poczyniła znaczne i zasadnicze w projekcie zmiany Wprawdzie i komisya izby panów uznała za stosowne usunąć niedostatki handlu ratalnego, lecz nie ogranicza ona bez potrzeby handlu pożytecznego Przedewszystkiem porzuciła komisya to wybitne stanowisko karne, na którem stała izba posłów i które zrodzić może bardzo szkodliwe następstwa: Komisya uważając za zupełnie wystarczające postanowienia prawno-cywilne i procesualne dla uregulowania handlu ratalnego, określiła normy, które jasno i niedwuznacznie formułują istotę handlu na raty i zapobiegają nadużyciom, nie niszcząc tego co jest pożytecznem i nie wydając kupca w ręce denuncyantów.

Ale choćby ostrze ustawy ratalnej cokolwiek stępiono, zawsze tendencya jej i duchowy, pragmatyczny niejako jej związek z ustawą o domokrążcach pozostaną takiemi, że i z niej w ogólności koła wyborcze posła Polzhofera mogą być bardzo zadowolone.

Fakt ten wespół z przedstawionym na wstępie stanem rzeczy usprawiedliwia dostatecznie wystąpienie nasze przeciwko podobnym przedłożeniom, choć one na pozór nie są skierowane przeciw żydom i podszywają się pod względy na dobro „ogółu“, fakt ten i jego stwierdzenie przez interesowane sfery wymownie też świadczy o tem, jak złudnemi były nadzieje, pokładane przez wielu żydów w skoalizowaniu się trzech wielkich stronnictw parlamentarnych, które wobec różnych zasadniczo interesów muszą usunąć z pola działania sprawy wielkie a zajmować się tak zwanemi reformami ekonomicznemi aby uszczęśliwić ludy austryackie Reformy te, które są tylko niezręcznem łataniem dziur, ludów austryackich nie uszczęśliwiają ale posuwając tysiące żydów, zwłaszcza, galicyjskich, coraz bliżej nad brzeg przepaści, zyskują sobie poklask tych warstw, które dotąd stały po za koalicyą, i które — jak się okazuje — byłyby tylko naturalnem tej koalicyi dopełnieniem — „na chwałę i pożytek ojczyzny.“

Listy z Wiednia.

I.

Przypominam sobie, że kiedy na drugim wiecu partyi naszej w Galicyi, w referacie o towarzystwach akademickich uderzono ostro na postępowanie tychże jeden z zastępców rzeczonych towarzystw, ze łzami w oczach zaklinał się na wszystkie świętości, że wiadomości nam komunikowane nie zgadzają się z prawdą, że towarzystwa akademickie czynią wszystko, co mogą i że zawsze pozostaną wierne sztandarowi narodowo-żydowkiemu. Wtedy jakoś mimo łez tego mowcy nie chciałem uwierzyć jego słowom Tyle nam strasznych rzeczy opowiadano o tych „żydowskich burszenszaftach,“ że wprost nie można było przypuszczać, że wszelkie te opowiadania nie odpowiadają rzeczywistości, lub też w znacznej części są przesadzone. To też będąc w Wiedniu z pewnem — przyznaję — niedowierzaniem wszedłem w styczność z członkami tutejszych narodowo-żydowskich towarzystw akademickich Przekonałem się, że „nie tak straszny dyabeł, jak go malują“. Przekonałem się, że ludzie w tych towarzystwach rej wodzący są po największej części ludźmi seryo o sprawie naszej myślącymi, że na swojem tak trudnem stanowisku czynią faktycznie to, co jest możliwe. że przedtem nie brak także niektórych, mniej znaczących usterek, to jest rzecz naturalna i zrozumiała Ale ogromną ich zasługą jest życie, jakie wywołało ich wystąpienie wśród wielkiej części żydowskich słuchaczów uniwersytetu

PALESTYNA.

Zarys politycznej i fizycznej geografii Ziemi świętej

przez

WILLY BAMBUSA.

(Ciąg dalszy)

Strefa nad Morzem śródziemnem posiada temperaturę taką, jak Sycylia lub południowa Hiszpania, strefa gór, najobszerniejsza i najdokładniej obserwowana, wykazuje następującą średnią temperaturę w szczególnych miesiącach: styczeń 7 stopni Réamura, luty 10, marzec $10^1/_2$, kwiecień 13, maj 16, czerwiec 18, lipiec 20, sierpień 20, wrzesień $18^1/_2$, październik $16^1/_2$, listopad 13, grudzień $9^1/_2$. Dodać jednak należy, że czasem w styczniu nocą spada temperatura niżej zera, zaś w sierpniu, jakkolwiek bardzo rzadko, podnosi się do 35 stopni. Średnia temperatura całego roku wynosi 14 stopni Réaumura Dla porównania przytaczamy temperaturę Berlina $7^1/_4$ stopni Réaumura, Wiednia $7^3/_4$, Rzymu $12^9/_{10}$, i Neapolu $13^1/_3$. Jakkolwiek zatem gorąco w lecie nie o wiele większe jest od gorąca w tychże miastach, to przecież średnia temperatura jest wyższą, a to dlatego, ponieważ nie ma tu zimy. Trzecia strefa Palestyny, dolina Jordanu, posiada klimat podobny do egipskiego, średnia jej temperatura nie jest wprawdzie dokładnie stwierdzoną jednak da się ona na 22 stopni oznaczyć

Odpowiednio do swego klimatu posiada wybrzeże morskie roślinność właściwą pobrzeżu śródziemnomorskiemu, a zatem oleandry, drzewa oliwne, mirty, pinie, tulipany, scille, anemony i t. d., w górach spotykamy w pośród dzikorosnących krzaków, charakterystyczne dla rodzaju wegetacyi, krzewy i osty, spotykane zresztą tylko na stepach orjentu. Dolina Jordanu ze swoją połtropikalną wegetacyą wyszczególnia się przez palmy daktylowe, papyrus, eszr, i t. p. Podczas gdy kraj zachodniojordański tylko małe zalesienie wykazuje, a także i w czasie swego najpiękniejszego rozkwitu nie miał prawie żadnych lasów, to znajdują się w kraju wschodniojordańskim jeszcze wcale znaczne lasy. Z roślin polnych udaje się wszędzie uprawa pszenicy i hreczki, także sorghum i rośliny łuszczkowe wszędzie znaleść można w uprawie. W dolinie pod Jafą znachodzą się znaczne plantacye drzew owocowych, które jabłka, cytryny, brzoskwinie i migdały dostarczają, trzcina cukrowa bywa sadzoną pod Jafą i w Ghor, tytoń na pogórzu Judei. W całej Palestynie rośnie drzewo oliwne, jakkolwiek nie tak licznie, jak za dawnych czasów, to samo i drzewo figowe. W najnowszych czasach zwrócono większą uwagę na uprawę wina, zwłaszcza we wsiach żydowskich i niemieckich Drzewo morwowe, jak to się niedawno z prób okazało, przyjmuje się również bardzo dobrze, a to samo tyczy się prawie wszystkich rodzajów jarzyn, których uprawę próbowano Jedną z roślin kulturnych, dawniej więcej jak dziś w całej Palestynie uprawianą, jest bawełna, która jeszcze obecnie stanowi produkt eksportowy.

Liczba dzikich zwierząt w Palestynie jest bardzo małą w Ghor tylko napotkać można na pojedyncze okazy dzikiej świni i leoparda, którego w kraju nazywają tygrysem. Bardzo liczne są szakale. Czasem można spostrzedz gazelę, która jednak stała się dziś zwierzyną bardzo rzadką, taksamo kozły w górach nad Martwem Morzem Zwierzętami domowymi są: owce, kozy, bydło rogate, w Ghor Indyjski bawół, dalej konie i wielbłądy, czasem także osioł i muły. Nietoperze znachodzą się masami, liczne są także zające, myszy i gryzownie. Z ptactwa przeważnie kury są chowane, dzikiego natomiast ptactwa znajduje się wiele rodzajów i tak: bociany, żurawie, jarzębie, kuropatwy, gołębie, kaczki, słowiki w Palestynie zwane „bulbul“, z ptaków drapieżnych: orzeł, sęp, kruk. Często są jaszczurki, krokodyl natomiast bardzo rzadkim, spotkać można również żmije, nawet jadowite, jednak wypadki ukąszeń są bardzo rzadkie. W wielkiej liczbie znajdują się żółwie lądowe i wodne, lecz tylko mniejszych rodzajów. Ryb w dawnych czasach bardzo wiele łowiono

wiedeńskiego. Ażeby powziąć wyobrażenie, jakiem to życie jest, wystarczy nadmienić, — co zresztą jest wiadome — że istnieją tu trzy towarzystwa akadem. o tendencyach narodowych i prócz tego żydowska Czytelnia akademicka. Kto choć w przybliżeniu zna stosunki, panujące na tutejszym uniwersytecie, pojmie, co za ogrom pracy był potrzebny, aby osiągnąć takie rezultaty.

Po tych kilku słówach wstępnych przechodzę do rzeczy samej, sprawozdawczej.

Dnia 27. z. m. obchodziło nowo założone narodowo-żydowskie towarzystwo akademickie „Unitas" wieczór inauguracyjny. Wspaniałe lokalności restauracyi Khunera na „Schottenringu" przepełnione były młodzieżą akademicką, jakoteż gośćmi. W dzieliśmy tu prócz reprezentantów towarzystw o podobnych tendencyach, jakoto „Kadima" „Gamala", „Hasmonea", „Zion" w Wiedniu „Syon" we Lwowie, tow. „Szlązaków" tow. „Teologów", także mnóstwo gości, między tymi posła Dr. Blocha, rabina gminy tureckiej Alkalya, literata hebr. Rubena Brainina, sekretarza kolonii Mischmar Hajardan Schuppa, Docenta Dr. Mayerhofera, Docenta Dr. Grünfelda, Prof Dr. Singera, Prof. Dr. Weissa i adwokata Dr. Skreina. Prezes towarzystwa Drd. med. Karol Pollak zagaił zebranie i powitawszy serdecznie przybyłych reprezentantów towarzystw bratnich i gości skreślił interesujący obraz stosunków panujących na wiedeńskim uniwersytecie, które już doszły do najwyższego punktu naprężenia i które koniecznie wymagają rozumnej, świadomej celu akcyi ze strony żydów. Gdy mowca, obdarzony hucznemi oklaskami skończył, odśpiewano akad. pieśń „Gaudeamus igitur", poczem zabrał głos p. Dr. Jakób Kohn, celem przedstawienia programu narodowo-żydowskiego. Mowca w dłuższej po mistrzowsku wygłoszonej mowie karcił w bezlitośny sposób zachowanie się „oficyalnych" żydów wobec położenia naszego narodu. Przytoczywszy słowa posła Prof. Dr Suessa wypowiedziane na zgromadzeniu wyborczem, że żydzi muszą sobie sami pomóc, nawoływał Dr Kohn obecnych do usłuchania rady tego aryjskiego posła wybranego głosami żydowskimi. My żydzi mamy przecież ten zwyczaj czynić wszystko to, co nieżydzi każą. Usłuchajmy więc tego głosu posła nieżydowskiego, wstąpmy śmiało pod sztandar samopomocy. Za męskie i otwarte słowa Dr. Kohnowi gratulowano z wszech stron. Po odśpiewaniu „Pieśni przymierza" Dra N. Birnbauma i po przemówieniach reprezentantów towarzystw zabrał głos poseł Dr. Bloch. Z jego dłuższego przemówienia podaję Wam niektóre charakterystyczne ustępy. Dr. Bloch zaczął od zapewnienia, że jeszcze przed 12 laty cieszył się z powstania Kadimy. Wtedy powszechnie utyskiwano na ten nowy ruch między młodzieżą akademicką, mówiono wszędzie „die Kadimah ist ein Unglück", ale stosunki pouczyły wnet, że tak nie jest. Żydzi chcieli czemprędzej się zasymilować, asymilacya doszła do tego, że przybrała charakter manii. Chcieliśmy, by nas aryjczycy zjedli, ale pokazało się, że oni nie mają tak zdrowego żołądka, by nas mogli znieść. Chcieliśmy sami umrzeć i być pogrzebani, ale nas ziemia nie znosi. Jeden tylko rezultat miała bezmyślna asymilacya, mianowicie ten, że wywołała antysemityzm. To też mowca cieszy się z tego, że wyłoniła się teraz reakcya przeciw bezmyślnemu i niegodnemu prądowi asymilacyjnemu. Naszym celem powinno być pielęgnowanie i utrzymanie narodowości żydowskiej na zasadach silnych i zdrowych, tudzież wywalczenie praw nam jako narodowi należnych. Jeśli rusinom, czechom i innym wolno starać się o dobro własnego narodu, to i nam wolno w ramach obowiązujących ustaw upominać się o nasze prawa. Dlatego też ważną jest rzeczą by ruch narodowo-żydowski nie pozostał ograniczony na młodzieży akademickiej. Musimy go przenieść w sfery szersze społeczeństwa żydowskiego. Z naprężoną uwagą słuchali obecni słów Dr. Blocha i widać było, że ten polityk potrafił uderzyć w strunę właściwą. Swoją drogą słowa te warto sobie zapamiętać, mogą się czasem przydać. Następnie Drd. med. Neuberger odśpiewał pieśń „Dort wo die Ceder", poczem Dr. med. Weiner toastował na przybyłych gości. W odpowiedzi zabrał głos Prof. Dr. Singer, który dał wyraz sympatyi, jaką żywi dla tego ruchu. W podobnym duchu przemówił także prof dr. Weiss. Na tem skończyła się uroczystość oficyalna, poczem bawiono się ochoczo do późnej nocy. (c. d. n.)

Makabi.

---

i dziś wyławiając ryby morskie pod Jafą, ryby wód słodkich w Jordanie i Genezareth, a nawet dotąd jest rybołowstwo wydatnym środkiem utrzymania. Hodowla pszczół jest znaczną, znajdują się one także w stanie dzikim. Wielką natomiast plagą jest zjawiająca się czasem szarańcza, która znaczne szkody wyrządzić jest w stanie.

4. Podział polityczny.

Palestyna w dawniejszych czasach rozpadała się na liczne drobne królewstwa wiejskie i miejskie, które przez nadchodzących żydów jedno za drugiem podbite zostały. I ci wkrótce po zajęciu kraju się rozdzielili poczem każdy szczep rozwijał się odrębnie. Po raz pierwszy złączoną została Palestyna pod królami Saulem Dawidem i Salamonem, zaraz jednak potem rozpadła się jednak na dwa państwa: Izraela i Judy. W r. 721 ante Ch. n. zburzyli Asyryjczycy państwo Izraela, Izraelitów poprowadzili w niewolę, zaś w opustoszałym kraju pozakładali kolonie z innych semickich szczepów. W r. 587 ante Ch. n. spotyka ten sam los Judę, jednak udało się już w roku 538 wyjednać u Serubabela rekolonizacyą kraju przez uprowadzonych żydów. Od tego czasu pozostała Palestyna rozdzieloną na liczne samoistne gminy miejskie, z których tylko Jerozolima z okolicą przez żydów była rządzoną. Nad innymi, naczelne rządy sprawowali persowie potem macedończycy a względnie egipscy i syryjscy królowie, którzy po Aleksandrze Wielkim na tron wstępowali. Dopiero pod Hasmonejczykami udało się rosnącym siłom żydów Palestynę napowrót zdobyć i złączyć ją przez ciąg dwóch następnych wieków. Wmięszanie się Rzymian około roku 70. po Ch. sprowadziło zacięte walki, w których żydzi ulegli, w roku 70 po Chr. Jerozolima zostaje zwyciężoną a cały kraj staje się rzymską prowincyą. Taką też pozostaje z małymi przerwami do r. 634 - 637, w którym to czasie Arabowie Palestynę zajęli, poczem dzielił losy Syryi, raz w jednej silnej dłoni zjednoczony, drugi raz rozbity na niezliczone drobne państewka. Także krzyżownicy zdołali w roku 1096 małą jego część zająć. Dopiero potężnemu sułtanowi Saladinowi udało się Palestynę w roku 1180—90 z wielkiem swem państwem złączyć. Po śmierci Saladyna stała się Palestyna łupem bezustannych sporów między Egiptem, krzyżownikami i drobnymi syryjskimi dynastyami. Tak skutkiem tych walk jak i skutkiem napadów mongołów, dawna świetność Palestyny zupełnie znikła. Spokój krajowi przyniosło dopiero zdobycie go przez sułtana Selima w roku 1517. Turcy rządzili odtąd krajem przez paszów, którym poddani zostali krajowi władcy: emirzy i szejkowie. W roku 1799 przedsięwziął Napoleon z Egiptu ekspedycyą do Palestyny, co jednak bez żadnych skutków pozostało, zaś w roku 1832 zajął Ibrahim Pasza z Egiptu kraj cały, złamawszy po zaciętej walce opór krajowych książąt i szlachty arabskiej, tak że Porta otrzymawszy w roku 1841 napowrót Palestynę mogła już w niej uporządkowaną administracyą zaprowadzić.

Kraj cały dzieli się dziś na następujące Sandszaki czyli Liwy, odpowiadające naszym okręgom administracyjnym: 1. Jerozolima, 2. Nabulus, 3. Akka, 4. Hauran.

1. Jerozolima jest siedzibą mutaszeryfa pierwszej klasy, poddaną jest wprost rządowi w Konstantynopolu i rozpada się na 4 powiaty zwane Kaimmakamlik: a) Jerozolima, b) Jafa, c) Gaza, d) Hebron. 2. Nabulus jest siedzibą mutaszeryfa drugiej klasy, który podlega Wali'emu czyli jeneralnemu gubernatorowi Beirutu. Okręg ten rozpada się na powiaty: a) Nabulus, b) Dszenin, c) Belka z drugiej strony Jordanu, ze siedzibą w es Salt. 3 Akka jest siedzibą mutaszeryfa drugiej klasy, również podległemu Wali z Beirutu. Powiaty tego okręgu, należące do Palestyny, są następujące: a) Haifa, b) en Nasira czyli Nazareth c) et Tabariye czyli Tiberias, d) Safed. 4. Hauran. Siedzibą mutaszeryfa, poddanego Wali'emu z Damasku, jest el Merkez. W okręgu tym stosunki rządowe są jeszcze w wielkim nieładzie. Każdy powiat rozpada się znowu na pojedyncze dystrykty z mudirem na czele, każdy dystrykt na gminy rządzone przez szejków lub najstarszych z ludu. Żadnej stałej formy rządu nie mają natomiast. Beduini

Juda Leib Bienstock

Kolonizacya Palestyny poniosła gwałtowną klęskę. Mąż, który stał na czele całej akcyi od lat kilku, pod którego kierownictwem rozwijały się kolonie do coraz większego dobrobytu ku sławie Izraela, a radości patryotów żydowskich, Juda Leib Bienstock nie żyje! Nad grobem jego staje zbolały cały świat syoński, świadom wielkiej straty, świadom, że bolesną lukę trudno zapełnić. Zmarły przewodniczący komitetu wykonawczego rosyjskich syonistów w Jafie wypełniał godnie swe zadanie świadom zaszczytnej misyi, którą mu powierzyła wola narodu; czuł on się wykonawcą tej woli narodowej i działał jak mąż zaufania narodu żydowskiego, szczęśliw że danem mu jest ideałom i marzeniom swej braci nadawać realne kształty, wcielać w życie wierzenia odwieczne, sny i marzenia geniuszów i wieszczów. I nie zawiódł on nadziei w nim pokładanych! Smutno przedstawiała się kolonizacya Palestyny, smutniej położenie odeskiego towarzystwa kolonizacyjnego, gdy Bienstock objął kierownictwo sprawy w Ziemi Ojców. Dzięki przeróżnym okolicznościom utraciło żydowstwo rosyjskie zaufanie do komitetu odeskiego i zwątpiło o postępie sprawy. Ciemne żywioły denuncyantów jerozolimskich podniosły głowę, by zniszczyć w zarodku młode dzieło pracy i postępu. Wówczas stanął na czele Bienstock. Żelazną dłonią usunął on nieporządki w koloniach, wprowadził jednolitość i sprężystość w zarządzie i rozpoczął walkę z żywiołami destrukcyjnymi, nędznikami chalukowymi. Jego przewadze umysłowej, ciętości jego pióra udało się zmusić zacofańców do milczenia i zjednać kolonizacyi sympatyę najszlachetniejszych jednostek żydowstwa. Zmarły pracował niezmordowanie około syonizmu i także nasze pismo żargonowe „Karmel“ umieszczało jego nowele i fejletony, świadczące o jego wybitnych zdolnościach publicystycznych i jego gorącej miłości dla narodu naszego.

J. L. Bienstock urodził się w r. 1825 na Wołyniu w małej żydowskiej mieścinie Turisk. Ojciec jego był jedynym względnie postępowym żydem (misnagid) w całej mieścinie i cieszył się nienawiścią fanatycznych chasydów. Gdy car Mikołaj I. wydał słynny ukaz o kantonistach, na podstawie którego wydzierano młodych 9-letnich chłopców żydowskich z objęć rodziny, by ich wychować na żołdaków moskiewskich, ojciec chcąc uratować syna swego od ścigania siepaków cara, zapisał go do gimnazyum żytomierskiego. J. L. Bienstock był drugim studentem żydowskim w gimnazyach rosyjskich (Pierwszym był znany adwokat Trachtenberg, fungujący jako prokurator przy trybunale kasacyjnym w Petersburgu). Po ukończeniu szkół średnich wstąpił jako stypendysta rządu do szkoły rabinackiej w Żytomierzu, którą ukończył w r. 1847. Następnie fungował jako rządowy rabin w Żytomierzu do roku 1852, poczem redagował wołyńską gazetę rządową, pełniąc równocześnie obowiązki nauczyciela religii w szkołach średnich. Jenerał gubernator kijowski Bezak zamianował go „uczonym jewrejem“ zlecając mu wydawanie opinii w sprawach tyczących się wyznania żydowskiego. Od roku 1879 sprawował Bienstock funkcyę sekretarza gminy żydowskiej w Petersburgu, poczem — po krótkiej przerwie — objął (dźwigając na barkach 50 lat z górą) ciężki i odpowiedzialny urząd kierownika kolonizacyi Palestyny, który pełnił do ostatniego tchnienia.

Nazwisko Bienstocka będzie zapisane złotemi czcionkami na kartach historyi żydowskiej i z czcią będą wspominać przyszłe pokolenia imię tego, który stał u ciernistej kolebki dzieła odrodzenia.

M.

---

koczujący w kraju wschodniojordańskimi w południowym wschodzie pogórza Judy. Miastami, jak Jerozolima, zarządza rada miejska zwana Medszlis beledije, której przewodniczący jest burmistrzem miasta i w której wszystkie prawie wyznania: mahomedani, żydzi, katolicy, grecko-katolicy, ormianie i protestanci są reprezentowanie.

Z większych garnizonów wojskowych w Palestynie, umieszczony jest w Jerozolimie jeden batalion infanteryi a w Nebulus jeden regiment infanteryi. Zresztą znajdują się w kraju tylko drobne rozrzucone oddziały, zaś nad brzegiem morza straż skarbowa.

(C. d. n.)

Pamiętajcie o funduszu agitacyjnym.

Rosyjscy i polscy żydzi w Londynie.

(przez M. Beera w Londynie)

Pod powyższym tytułem spotykamy w jednym z ostatnich numerów czasopisma „Neue Zeit“ rozprawkę, która rzuca nader charakterystyczne światło nietylko na stosunki panujące pomiędzy wyemigrowanymi do Londynu żydami, ale także na stosunek ogółu proletaryatu żydowskiego (o ile ten może i ma sposobność brania udziału w ruchu socyalno demokratycznym) do klas posiadających żydowskich.

Podajemy streszczenie tego artykułu, który rzuca światło na niezupełnie znane stosunki żydowskie, jakkolwiek przedstawienie rzeczy wydaje nam się zbyt jednostronnem i tendencyjnie zabarwionem.

Rozpoczyna autor swoją rozprawkę słuszną uwagą, że genezą ruchu przeciwko immigracyi żydów rosyjskich i polskich do Anglii, jest agitacya wzbudzona przez torysów pomiędzy proletaryatem angielskim, celem odwrócenia uwagi takowego od kwestyj natury społecznej. Żydzi mają w ten sposób być kozłem ofiarnym, odpowiedzialnym za nędzę panującą między niższemi warstwami ludności — czy słusznie? — mają to wskazać fakta i daty urzędowe zebrane w sprawozdaniu przedłożonem przez rząd parlamentowi w tej sprawie.

I. Położenie materyalne.

Rewolucya angielska w XVII. wieku otworzyła po dłuższym czasie po raz pierwszy wrota Anglii dla żydów. We wschodniej części Londynu osiedli ci przybysze z Hiszpanii, Portugalii i Holandyi, zajmując się przeważnie handlem.

Rosyjscy i polscy żydzi, których prześladowania do emigracyi zmusiły poczęli się dopiero w połowie bieżącego stulecia również w wschodniej części Londynu osiedlać, gdzie z jednej strony spodziewali się znaleść pomoc u swych współwyznawców w tej dzielnicy zamieszkałych, a z drugiej strony zakłady i stowarzyszenia religijne, odpowiadające ich potrzebom rytualnym. Żydowscy kapitaliści, brali chętnie emigrantów tych do roboty, co także spowodowało ich koncentracyę w dzielnicy „East-End“, gdzie się tego rodzaju przedsiębiorstwa żydowskie znajdują. Cyfrę tych emigrantów podają wykazy statystyczne z r. 1891 na 23666 dusz. Dalsza tabela statystyczna zatrudnień wykazuje, że na tę liczbę oprócz 8720 osób, których zajęcia nie podano (a więc dzieci i starców) przypada tylko 2357 studentów, urzędników synagogalnych i t. d. i 125 rentierów i rentierek — resztę stanowi ludność robotnicza obojga płci, zajęta w najróżnorodniejszych gałęziach przemysłu.

Obecnie wzmogła się liczba emigrantów tych najmniej na 35000, z których około 60% zatrudnia się przy fabrykacyi wszelakiej odzieży. Tę koncentracyę w jednej gałęzi przemysłu tłumaczy autor okolicznością, że emigranci zwracają się do swych współwyznawców, prowadzących przedsiębiorstwa tego rodzaju raz z powodu nieznajomości języka angielskiego i ze względu na to, że powtóre są tam w stanie święcić sobotę; prawodawstwo angielskie zwalnia bowiem od święcenia niedzieli pracownie, które święcą już sobotę.

„Słusznem było“, powiada autor „zdanie Anglików, że emigrant żydowski jest albo niemiłosiernym wyzyskiwaczem albo niemiłosiernie wyzyskiwanym. Jednakowoż czasy się zmieniły, a coraz na większą skalę wprowadzany system ubezpieczania robotników i budząca się klasowa świadomość spowodowały częstymi strejkami prawie wszędzie wyższą płacę jakoteż krótszy dzień roboczy i zdrowsze mieszkanie dla robotników. Żydowscy emigranci zaprowadzili do Anglii fabrykat cygaret i płaszczów, które te towary sprowadzała Anglia dotychczas z Niemiec.

II. Stan umysłowy i moralny.

Wielka masa emigrantów pochodzi z okolic znajdujących się na bardzo niskim stopniu cywilizacyi. Ludność chrześciańska w nich składa się przeważnie z analfabetów a umysły żydowskiej ludności w miasteczkach, reprezentującej niby już warstwę bardziej oświeconą znajdują się prawie zupełnie w pętach rabinów cudotwórców „owych fanatycznych derwiszów, o rozstrojonych nerwach przeszczepionych do Polski.“

Autor dzieli też emigrantów na dwie kategorye. Jedną stanowią, ludzie młodzi, wysoce uzdolnieni, którzy jak przed prześladowaniami panslawizmu i Romannowów umknęli także przed prześladowaniem Pantalmudyzmu i rabinów cudotwórców do zachodniej Europy, aby tam znaleść wolność i prawdę Ci stają się później, obznajomiwszy się naturalnie ile możności z językiem i literaturą angielską pionierami ruchu robotniczego między żydami.

Reszta emigrantów, stanowi drugą kategoryę, zacofańców zamkniętych w ścisłem kółku współwyznawców, niedostępnych dla żadnego promyka cywilizacyi zachodniej i używających żargonu żydowskiego, zupełnie tak samo jak w swych ojczystych miasteczkach nad Wisłą i Wołgą.

Jednakowoż opłakany ten stan u tych ostatnich istnieje tylko w pierwszej generacyi emigrantów. Z pierwszą generacyą wymiera żargon, a dzieci emigrantów tak świetne postępy czynią w języku angielskim i cywilizacyi, że, jak konstatuje z początku wzmiankowane sprawozdanie parlamentarne, „trudno je odróżnić od dzieci rodowitych Anglików“.

Herman Sbrieser.

(Dok. nast.)

Korespondencye*)

Stanisławów. Z końcem września b r. zawiązało się w mieście naszem towarzystwo „Bratnia pomoc“ mające na celu przyjść ubogiej młodzieży wyzn mojż. uczęszczającej do szkół średnich z pomocą a mianowicie: płacić czesne, sprawianie mundurów szkolnych, pilnym a ubogim uczniom.

Do wydziału zostali wybrani: dr Gelehrter adwokat (prezesem), dr Rauch (zast. przew.) dr. H. Boral (sekretarzem), Edmund Rauch (skarbnikiem), Boral Leon, Fernhof, Landy, dr. Jonas, dr. Brenner, M. Lebensart, N. Schipper i M. Weisberg.

W tak krótkim czasie odbył wydział 4 posiedzenia, działalność swą rozpoczął udzieleniem potrzebnej kwoty na sprawienie kompletnego munduru uczniowi ubogiemu, a bardzo zdolnemu i pilnemu z wyższego gimnazyum choć na razie fundusze są bardzo małe, bo rekrutujące się li z wkładek członków.

Cel tego towarzystwa jest bardzo doniosły i humanitarny, spodziewać się należy że nasi współwyznawcy jak najliczniej do tego towarzystwa przystąpią, lub hojnym datkiem je wesprzą.

Założone tu towarzystwo „Syon“ rozwija się pomyślnie, liczy bowiem już przeszło 300 członków, pochodzących ze wszystkich warstw społeczeństwa, należą tu kupcy, akademicy rzemieślnicy i dużo młodzieży konserwatywnej Towarzystwo zamierza urządzić uroczystość Makabeuszów. W tym celu zwołał wydział komisyę z 30 członków, która zrealizowaniem wieczorka się zajmuje.

N. Schipper.

Tarnopol. Dnia 20. października odbył się w naszym grodzie wieczorek na cześć bp. Józefa Perla, owego wielkiego szermierza w walce o rozszerzenie oświaty i cywilizacyi wśród żydów galicyjskich. Wieczorek ten urządzili uczniowie gimnazyalni w sali towarzystwa obywatelskiego. Sala była przepełnioną zaproszonymi gośćmi, których liczba wynosiła przeszło 300; między innymi był także prezes gminy wyznaniowej p dr Weisstein. Program obejmował 12 punktów, które udatnie wykonano. Na szczególną uwagę zasługuje wyczerpujący odczyt „o życiu i zasługach Perla, przez Wiktora Nussbrechera, ucznia VIII. kl. jakoteż świetna deklamacya „El mole rachmim“ (Gomulickiego) po mistrzowsku wygłoszona przez Samuela Herschthala, ucznia IV. klasy gimn. Inni również dobrze wywiązali się ze swego zadania, dlatego też publiczność darzyła produkujących się hucznemi oklaskami. Przemówił także rabin p. dr. S. A. Taubeles“ kreśląc wymownemi słowy drogę, jaką ma młodzież żydowska postępować. Na zakończenie przemówił znany poeta i literat G. Kohn.

Wieczorek cały odbył się w duchu czysto syonskim, młodzież żydowska publicznie manifestowała, że nie chce i nie pali kadzideł obcym bogom, że ma swoje własne narodowo-żydowskie ideały, których zawsze i wszędzie troskliwie strzec będzie. Że wieczorek odbył się w duchu syońskim, dowodzą przemowy uczniów jakoteż świetna deklamacya Zygmunta Klingera, ucznia VII. klasy gimn., który przez publiczność gromkiemi oklaskami jeszcze raz wywołany, wygłosił część „pieśni zmartwychwstania“, a między innemi słowa:

„My już nie wzdychamy
W ręce bierzem sierp i pług“.

Tutejsze towarzystwo „Bnej Zion“ rozwija się świetnie. W sobotę i święta ledwie się wciśniesz, tylu bowiem żydów spieszy tam, aby czerpać pokarmów umysłu i ducha. Posiadamy bowiem stosunkowo dość wielką bibliotekę, która dostarcza pouczającej i przyjemnej lektury. Głównie zaś wabią tutejszą ludność pouczające wykłady. Na szczególną uwagę zasługuje mowa rabina dra Taubelesa, jakoteż dwa wykłady pana Kassnera: jeden z historyi „O Joselinie Rossheim“, a drugi z literatury „O kupcu weneckim“, w którym wykazał, że postać Shyloka nie jest żydowską lecz aryjską. Z mowców hebrejskich zasługują na uwagę pp. Margulies i Rudnik. Na wzmiankę zasługuje też świetna mowa pana Goligera, w której przedstawił wyczerpującego historyę i cierpienia żydów. Zakończył swą mowę równie jak zaczął słowami: „Im eszkucheich Jeriszulajim, tiszkach es jemini“. Pan Goliger okazał w nie nie tylko gorący patryotyzm, ale także niezwykłą znajomość historyi powszechnej.

Israeil Halevi.

Czerniowce. W sobotę 3 b m. odbyła się w sali hotelu „Russie“ uroczystość inauguracyjna VII. półrocza narodowo-żydowskiego towarzystwa akademickiego „Hasmonea“.

Mowę wstępną wygłosił prezes tow. Emanuel Brodfeld, który w treściwych słowach przedstawił program partyi narodowo-żydowskiej, poczem nastąpiła mowa Jakóba Kommera wygłoszona na cześć almy mater. W odpowiedź na to dał przybyły na uroczystość rektor magnificus tutejszego uniwersytetu dr. Handl w dłuższej przemowie wyraz uczuciom sympatyi, jakie dla towarzystwa żywi i wzniósł toast na pomyślny rozwój Hasmonei“.

Nader sympatyczną przemowę zaszczycił nas rabin tutejszy dr. Rosenfeld, gorący zwolennik dążeń narodowo-żydowskich, który pochwaliwszy śmiałe wystąpienie „Hasmonei“ i jej działalności wezwał wszystkich obecnych do gorliwego wspierania towarzystwa.

Mową wygłoszoną przez Wolfa Korbera na cześć członków wspierających „Hasmonei“ zakończono oficyalną część uroczystości

Liczne telegramy gratulacyjne świadczą o sympatyi, jaką się towarzystwo powszechnie cieszy. I tak nadeszły gratulacye od wszystkich narodowo-żydowskich stowarzyszeń akademickich nadto od towarzystw syońskich w Galicyi jak „Erez Israel“ w Stanisławowie, „Chowewe Zion“ Rzeszów, „Bne Zion“ Tarnopol, „Chowewe Zion“ Drohobycz, „Beth Israel“ Kołomyja i od wielu innych zwolenników.

I. G.

KRONIKA.

W Samborze przyszło — jak z poprzedniego numeru wiadomo — w dzień Nowego Roku w 87. nagodze do gorszącej oceny. Rzecz miała się jak następuje: Gmina żydowska samborska przyjęła szkolnikiem (chazen) na Nowy Rok i Dzień Pojednania p. Schornsteina ze Złoczowa, który jednak ze względu na panującą wówczas w Złoczowie cholerę musiał uzyskać pozwolenie starostwa na pobyt w Samborze. Wiceprezes zboru p. Menkes udał się w tej sprawie do starosty p. S. Kieszkowskiego, który oświadczył, że przeciw pobytowi p. Schornsteina w Samborze nic nie ma, byleby tylko był zaopatrzony w certyfikat zdrowia ze strony lekarzy złoczowskich tudzież zaraz po przybyciu do Sambora przedstawił się władzy sanitarnej samborskiej. Wskazówki tej trzymało się ściśle Przełożeństwo zboru jakoteż p. Schornstein, ale mimo iż władza sanitarna po dokładnem zbadaniu orzekła, iż on zupełnie zdrów, starosta kazał go odwieść do szpitala cholerycznego, gdzieby miał pozostać przez cały czas świąt. Reprezentanci przełożeństwa udali się do starosty, by przedstawić mu to wszystko, lecz on zaczął wymyślać żydom: że żydzi zawlekli cholerę do Galicyi i że chrześcijanie wszelkimi sposobami chronić się przed nimi muszą. Nie pomogły żadne przedstawienia i tłómaczenia, skąd i kto zawlókł cholerę i kto właściwie przyczynił się do jej rozszerzenia w Galicyi. Reprezentantów Przełożeństwa wyproszono formalnie i od tego czasu poddawano każdego przyjeżdzającego żyda (ale tylko żyda) przy-

*) Korespondencye z Rzeszowa, Przemyśla itd dla braku miejsca w tym numerze nie mogą być umieszczone. Red.

Którym bardzo rewizyom, oddawano bez potrzeby do szpitala cholerycznego Natomiast rzeczywiście podejrzanych jak Dra Chrz—skiego pozostawiono w spokoju. Nie pozostało tedy nic innego jak odesłać p. Schornsteina do domu, ale nawet to było trudnem.

Te wszystkie szykany miały jednak być dopiero wstępem do gorszącego zdarzenia w synagodze, o którem donieśliśmy w poprzednim numerze i które dało powód do interpelacyi w radzie gminnej.

W towarzystwie kobiet syońskich „Debora" nastąpiło na walnem zgromadzeniu z dnia 28. październ ka b. r. ukonstytuowanie się wydziału w ten sposób, że prezydentką tow. wybrano pnę Emilię Chameides, wiceprezydentką Klarę Rebner, sekretarką dla jęz. polskiego Leonią Ehrenpreis, sekretarką dla jęz niemieckiego M. Hasklerównę, bibliotekarką Ernestynę Haskler, kasyerką Cecylią Wasserman administratorką Florę Krebs, do wydziału zaś wybrano pny Gustę Eck i Różę Scharf.

Na walnem zgromadzeniu tow rygorozantów odbytem dnia 26. października b. r. wybrano następujący wydział: przewodniczący Bertold Herzig, zastępca przewodn. Zygmunt Artur Landau, skarbnik Witołd Wiesenberg, sekretarz Herman Strieser. Reprezentanci członków wspierających dr. Bernard Goldmann i Jakób Stroh, wydziałowi dr. Mojżesz Allerhand, Juliusz Korman, Józef Landesberg, Aron Rubin, zastępcy wydziałowych Józef Braune, Marcin Horowitz, Juliusz Lewin, syndyk dr Salomon Bund, sąd honorowy dr. Maurycy Chiger, dr. Edward Lilien i dr. Natan Löwenstein, komisya kontrolująca dr. Maksymilian Fried, Zygmunt Kitaj i Maks Sprecher.

Handel produktami palestyńskich kolonii. We Lwowie zakłada się stowarzyszenie dla zbytu produktów palestyńskich, jak wina, koniaku robót snycerskich itp, udziały (akcye) członków opiewać będą na 10 złr. Pożądanem jest rychłe i liczne przystąpienie do stowarzyszenia gdyż zamówienia na produkta jak np wino należy dość wcześnie poczynić.

W Rzeszowie na walnem zgromadzeniu tow. „Syon" wybrano następujący wydział: Apfelbaum Abe, Blumenkranz S. B, Grünspan Hirsch, Horn Dawid, Jezower Jechiel, Kamerling Zygmunt, Kurzman Kalman, Lindenbaum Benjamin, Nenfeld Filip, Schaufel Józef, Schönblum Józef, Weinig Chaim

„Abwehr" najnowszej mody. „Freies Blatt" organ anti-anti wiedeńskich zapowiada w imieniu jakiegoś „w całym kraju poważanego męża" założenie „eines Vereins zur Abwehr des Zionismus".

Tow. „Gamala". Na walnem zgromadzeniu akademickiego towarzystwa „Gamala" z dnia 28. października b. r. wybrano następujący zarząd: prezesem stud. med Ernst, wiceprezesem stud. med. M. Salz, sekretarzem st. phil. M. Berkowicz b.bl. stud. med., W Lechowicz skarb. stud. med. S Lanes, administr. stud med Ostiller, wydziałowi: drd S. Werner i stud. med. Rosenbaum.

„Jüdisches Echo" tygodnik poświęcony sprawom żydowskim zaczęło wychodzić w Czerniowcach. O ile z wyszłych dotąd numerów sądzić można pismo będzie zajmowało się wszystkiemi sprawami żydowstwa, politycznemi ekonomicznemi i umysłowemi, stojąc na gruncie narodowym. Tendencya narodowa wprawdzie nie występuje tak dobitnie w pierwszych numerach prawdopodobnie dla tego, że idzie o powolne wdrażanie, ruchu naszego na Bukowinie, który dotąd zdołał sobie zdobyć tylko dzielną wprawdzie lecz nie liczną młodzież akademicką w Czerniowcach i gdzieniegdzie jednostki z obozu konserwatywnego. Przekonani jednak jesteśmy, że „Jüdisches Echo" już w niedalekim czasie wystąpić będzie mogło z rozwiniętym zupełnie sztandarem narodowo żydowskim. Witamy tedy serdecznie towarzysza broni w ciężkiej ale nie bezowocnej walce z zatwardziałością asymilacyjną i życzymy mu powodzenia.

„Woschod" donosi, że rządzący senat w kwestyi poddaństwa żydów rumuńskich, osiadłych w części Besarabii przyłączonej w roku 1858 do Cesarstwa, objaśnił, że do ruskiego poddaństwa winni być zapisani i pociągnięci do złożenia wiernopoddańczej przysięgi, wszyscy żydzi pomienionej części Besarabii, którzy mieszkali już tam do czasu przyłączenia, jeżeli nb. w ciągu trzech lat od tej daty nie objawili, pośrednio lub bezpośrednio chęci pozostawia dalej w zagranicznem poddaństwie.

Pierwszy departament rządzącego senatu rozbierał niedawno kwestyę, czy żydom kupcom 1. gildy, którzy jako tacy przemieszkiwali lat 10 w wewnętrznych guberniach Rosyi, przysługuje prawo mieszkania wszędzie po za obrębem osiedlenia żydów, po wypisaniu się z kupiectwa Z powodu wszakże niezgodności zdań, kwestya odesłaną została dla ostatecznego rozstrzygnięcia wyższej instancyi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych jak donosi „Woschod", zatwierdziło szereg nowo przedstawionych mu kandydatów na pełnomocników towarzystwa żydowsko kolonizacyjnego. Pełnomocnicy ci mianowani są dla miast: Białegostoku, Wilna, Wierzbolowa, Homlu, Elizabetgradu, Kremeńczuga, Kowna, Melitopola, Oszmian, Połtawy, Chersona, Szawel i Szyrwind; niektóre z miast, jak Wilno Kowno, Homel, Połtawa i inne, mają po dwóch i więcej pełnomocników.

W Instytucyach technologicznych Rosyi znajdują się podług sprawozdania żydowscy słuchacze w następującym stosunku:

w Petersburgu	na 650 słuch.	wyzn	gr.	20
w Charkowie	„ 489	„	„	11
w Moskwie	„ 432	„	„	26
w Rydze	„ 892	„	„	232

„Woschod" dowiaduje się że wyższa administracya ma niebawem zająć się sprawą kolonij rolnych żydowskich w Cesarstwie. W tym celu władze miejscowe wezwane zostały okólnikiem do zbierania dokładnych danych o tych koloniach. — Jak cyfry zebrane na miejscu przez zajmującego się tą sprawą od lat kilku p. Nikityna, wykazują, ludność żydowska na koloniach w południowych i południowo-zachodnich guberniach, wynosi przeszło 60,000 dusz.

Sprawozdanie odeskiego Towarzystwa ku wspieraniu żydowskich rolników w Syryi i Palestynie wykazuje 3479 członków. Z tych przypada na Odessę 445, Wilno 335, Dźwiński (Dynaburg) 151, Jakaterinosław 142, Łódź 141, Połtawę 103, Grodno 101. — W roku 1893 wpłynęło do kasy towarzystwa: 26612 rubli 16 kop, ponadto zaś odrębnie na fundusz dla robotników palestyńskich 10668 rub. razem 40280 rub. Szczególnie wysokie datki złożyli: K. Wysocki (Moskwa) 2000 rub, J. Feinberg (Irkutsk) 1000 rubli.

Maurycy Szarf, który niegdyś tak smutną odegrał rolę w procesie tisza-eslarskim, przed wyjazdem do Ameryki, dokąd go zabrał ze sobą właściciel szlifierni dyamentów w Amsterdamie, gdzie od lat 10 pracował, pisze, między innemi w liście pożegnalnym do rodziców swoich: „Dusza moja na zawsze skażona, robak żalu wiecznie gryźć mię będzie; nie pojmuję, jak mogłem przeciw ukochanemu ojcu memu tak zmyślone składać zeznania, które nietylko jego, ale wielu niewinnych ludzi mogły zgubić i wszystkich moich współwyznawców na wieczne czasy, napiętnować. Jak doszedłem do tego—nie wiem i serce moje drży boleśnie na myśl, że ojciec mój i świat cały mogli przypuścić iż występne te zeznania w moim własnym zrodziły się umyśle. I choć codziennie dzięki składam Bogu za to, że intryga okazała się bezskuteczną, że sprawiedliwości stało się zadość i prawda na jaw wyszła uderzam się jednak ze skruchą w piersi i wołam: Ojcze! zgrzeszyłem! Młodości mej grzechu i przestępstwa nie pamiętaj o Boże."

Wykopaliska w Jerozolimie Protojeżej K. Chomenko, który w roku ubiegłym udał się do Palestyny ogłasza w „Trudach" czasopismie kijowskiej duchownej akademii interesujące szczegóły o wykopaliskach jerozolimskich:

„W północnej dzielnicy dawnej Jerozolimy „Syonu" znajdowały się liczne budowle umieszczone na terasach spadających do stóp góry Eleonu. Terasy te były liczne, ulice zatem między budynkami bardzo wąskie. Każdy budynek miał własną cysternę, z których niektóre połączone były podziemnymi schodami. Takim był „Syon" w epoce królów żydowskich Krzyżownicy starali się „Syon" do pierwotnej wspaniałości podnieść i tu też zakładali swe pałace. Późniejsi jednak zdobywcy zasypali pałace te wraz z wspomnianymi cysternami, miasto zaś same odsunęli od stóp góry „Syonu". Dzisiejszy mieszkaniec Jerozolimy ubogi fellach, pozakładał na gruzach dawnej dzielnicy nowe ogrody. Dopiero w czasach najnowszych wzięto się do odkopywania zasypanej dzielnicy, przez co udało się oznaczyć granice dawnej Jerozolimy i odkryć bogate skarby archeologiczne.

W Baltimore założono (we wrześniu) towarzystwo „Syon".

W Karlsruhe w ks. Badeńskiem wstąpiono na drogę rosyjskich ustaw ograniczających. Specyalnie dla żydów wydano mianowicie rozporządzenie wymagające od wstępujących na technikę żydowskich słuchaczy, świadectwo maturalnego lub poddania się szczegółowemu egzaminowi wstępnemu

Pisma rosyjskie piszą:

„Aby uchronić żydów, emigrujących z Rosyi do Ameryki, od rozczarowań, ministeryum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że komitetowi

i pełnomocnicy towarzystwa kolonizacyjnego żydowskiego w miastach pogranicznych i portowych, tudzież komitety i osoby, znajdujące się zewnątrz Rosyi i pozostające w stosunkach z towarzystwem, zapewniają emigrantom, jadącym pod opieką towarzystwa, obronę, protekcyę i możliwą pomoc, w celu ochronienia ich od oszustwa i nadużyć, dostarczania im niezbędnych wygód i noclegów w hotelach, znajdujących się pod kontrolą ajentów towarzystwa, zapewnienia im ulg przy przejazdach udzielania rad i wskazówek przy kupnie i stosunkach z różnemi osobami, przy wymianie pieniędzy, a wreszcie w miejscach przeznaczenia przy wyszukiwaniu zajęcia itd. Karty zaś rekomendacyjne, otrzymywane przez emigrantów, nie dają prawa do jakichkolwiek zapomóg pieniężnych ze strony komitetów zagranicznych. Wszystkie ulgi materyalne zapewniane emigrantom przez towarzystwo kolonizacyjne, ograniczają się na wydawaniu z ustępstwem biletów na parowce. Ulgi te będą zapewnione tym z życzących sobie emigrować, którzy przedstawią komitetowi dostateczne dowody, że mają możność znalezienia wystarczających środków do egzystowania na miejscu, dokąd emigrują, albo że jadą do krewnych i powinowatych, obowiązujących się zapewnić im byt materyalny; wreszcie w tych wypadkach, kiedy dane osoby czynią zadość przepisom towarzystwa kolonizacyjnego. Osobom zaś emigrującym z Rosyi w warunkach czyniących niemożebnem lub mało prawdopodobnem dojechanie emigranta do miejsca przeznaczenia i odpowiednie zagospodarowanie się u celu podróży, Towarzystwo zupełnie odmawia swojej pomocy. Do tej kategoryi zaliczają się: osoby w latach sędziwych, słabego zdrowia, niezdolni do pracy, osoby emigrujące z licznemi rodzinami, z 2 i więcej dziećmi, jadące do krajów gdzie przyjazd żydów z Rosyi jest wzbroniony, nie czyniące zadość wymaganiom praw kraju dokąd się udają, jadące drogami, gdzie urządzenia kwaterunkowe utrudniają podróż żydów z Rosyi, i wreszcie jadące za biletami otrzymanemi od ajenta, których ważność nie zostaje sprawdzona przez towarzystwo przed odjazdem emigranta z Rosyi

Głosy prasy. „Warsz. Dn.“ rozważając różne żydowskie instytucye społeczne wyróżnia z pomiędzy nich jedną sądownictwo żydowskie którego istnienie uważa za anomalię dla państwa i w którem upatruje szkodę dla samych żydów:

„Sądy żydowskie, zwane „bet din“ pisze „Warsz. Dn.“ — nadaje władzy rabinów i prawie zawsze solidaryzujących z nimi członków „bet dinu“, taką powagę i taki urok w pośród gmin żydowskich że instytucyę tę uważać należy za najgłówniejszą z podstaw, na jakich się opiera teraźniejsza potęga rabinatu i jego władza nad niezmierną większością tak zwanych ruskich i polskich żydów. „Bet diny“ są już nie poprostu gminnemi ale do pewnego stopnia politycznemi instytucyami gdyż wymierzania przez nie sprawiedliwości i to nietylko cywilnej ale i kryminalnej, oraz wykonywania wyroków tych sądów, nie można nie uznać za uzurpacyą jednej z głównych funkcyi władzy państwowej.“

Wątpi jednak „Warsz. Dn.“ czyby się dało znieść przez akt prawodawczy ów sąd żydowski.

„Ani członkowie tego sądu, ani rabini ani ogół żydowski nie podlażą się w danym wypadku dobrowolnie samemu tylko zakazowi i nie popartemu innymi bardziej przekonywującymi środkami, gdyż próba tak zwanego zniesienia kahałów w roku 1821 dowodzi, że na dobrą wolę i posłuszeństwo żydów liczyć nie można“. (Izr. w.)

Marek Schatz, słuchacz filozofii, — zmarł po długiej, ciężkiej chorobie w 21 r. życia swego. Młodzieniec ten bardzo zdolny, uprawniający najlepsze nadzieje, lubiony przez nauczycieli i kolegów legł bliski już celu, zostawiając w smutku pogrążoną rodzinę i licznych przyjaciół. Niech mu ziemia będzie lekką!

Od Administracyi.

Potwierdzamy odbiór przedpłaty następującym szan. abonentom: I) za rok: w G r ó d k u: Wny aptekarz Hescheles Ignacy, w K a ł u s z u Wny notaryusz Baczyński Michał w M ä h r i s c h S c h ö n b e r g Wny inżynier Lau Józef w N o w e m S i o l e Wny Salzberg J., za pół roku: w G r ó d k u Wny dr. Mayer Józef, we L w o w i e Wny Czech Leop., w T a r n o w i e Wni dr. Finkelstein, dr. Offner, dr. Pilzer, Schreiber Ad., za kwartał: w B r o d a c h Wny Stierer Leon, w B r z e ż a n a c h Wny Goldberg Wilh., w K r a k o w i e Wny Gumplowicz El, Wna Herz Róża, w K o ł o m y i Wni dr. Allerhand A. L, Grünes W, dr Hulles Marek, Hammermann T., Wieselberg Dawid, w Ł ą c e Wna Diamantstein Rebeka, we L w o w i e Wni Blassbalg Szymon, Bodek Jakób, Baar Regina, Glück Amalia, Hausmann Aleksander, Löwenherz Leon, Mensch Anna, Mausch Ludwik, Neuwohner Jakób, w N o w o s i e l c a c h Wny Zimmermann M., w P i o t r k o w i c a c h Wny Speiser M., w S z c z e r c u Wny Klinghoffer Kasiel, w S t r y j u Wny Patrach Matiasz, Wna Bałaban Helena, w S a n o k u Wny Herzig Józef, w S t a n i s ł a w o w i e Wni Goldfeld Izydor, Sussmann H, Schipper N., Schlosser Róża, Wolfram N. dr. Wurzel Maurycy, w T a r n o w i e Wny Haber Ad., w Ż y d a c z o w i e Wny Gottlieb Aron

II) za rok: we L w o w i e Wni dr. Buber Rafał, Hochfeld Juliusz w S t a n i s ł a w o w i e Wny Horowitz Jakób za pół roku: w K a j n i c y (Bośnia) Wny Liebmann Izak, w D o u r z a n i c a c h Wny Kornhäuser Ludwik, we L w o w i e Wni Buchstab R., Dank Marek, dr. Flecker Ozyasz, Goldberg Józef Haskler Dora, Leissner Efraim, Pilpel Jakób, Olszewski w R z e s z o w i e szan. stowarz. Chowewe Zion, w S t a n i s ł a w o w i e Wny Anderman Nuchim w S t r y j u Wny Wołowski S. w T u c h o w i e Wny Braf Marek w T a r n o p o l u Wny dr. Ostermann Artur za 4 miesiące Wny Horchowski A, we Lwowie za kwartał w B o h o r o d c z a n a c h Wny A. Schreier jun w C h r z a n o w i e Wny dr. Rieser Adolf, w D ę b i n i e Wny Lehr Szymon, w G. Wny S S., w K r a k o w i e Wni dr. Lehrfreund Jakób, Spira Benjamin, w J a w o r o w i e Wny Henner Baruch. we L w o w i e Wni Bodek Jakób, Baum Adolf, Garfunkel Ozyasz, Hausmann Aleksander, Koch D., Królik Bernard, Liss Leon, Mieses S. Mansch Ludwik, Merger Herman, dr. Nossig Ignacy, Rosengarten Izydor, Rothmann Adolf, Wixel Ignacy, w M a j d a n i e Wna Sussman Paulina, w S a n o k u Wny Ramer A., w S t a n i s ł a w o w i e Wni Bergmann J., Goldfeld Izydor, Hoffmann S. M., Halpern Mendel, Krasucki Maurycy, Kahane S. Landy Izydor, Lippa Adolf, Löwner A., dr. Meller, Schapira H. Wittels Aleksander, Weissberg Maks, w S a m b o r z e Wna Reichmann Helena, w T a r n o w i e Wna Müller Ern. za 1 miesiąc we L w o w i e Wni Appermann Mojżesz, Menkes Abraham.

III) za rok: w P r z e m y ś l u szan. stow. Jeschurun, w S t a n i s ł a w o w i e Wni Seinfeld i Fränkel, za pół roku w B u c z a c z u Wny dr. Kroó Józef, we L w o w i e Wni Gottlieb Leopold, Pilpel Jakób, Weissglass Zygmunt, w S a m b o r z e Wny Mayer J., w S t a n i s ł a w o w i e Wni dr. Liebesmann, dr. Sternschuss, dr. Zins, Sternberg Eliasz, w T a r n o p o l u Wni dr. Binder, aptekarz H. Kahane szan. Tow. obywatelskie, w T a r n o w i e Wni dr. Glücksmann Leon, dr. Heller Herman Schwanenfeld Leon, Schwager Edward, dr. Traum Józef, w Z ł o c z o w i e Wna Garfunkel Mina, za 4 miesiące w D r o h o b y c z u szan. klub towarzyski, za kwartał w Czartorli Wny Buchholz H we L w o w i e Wna Blassówna Salomea, Wni Gruder M, Koch D., Lurie Maks, Rude Mojżesz, Reiss Ignacy, Sprecher Maks, Silberstein Oswald, Ulam A.

Sprawy partyjne.

Na fund part złożyli w Samborze przez Wp. Beera S, 2 złr. 80 ct. w S t r y j u Wna Bałabanówna Helena 20 ct. towarz. „Oświata ludowa w Drohobyczu 100 groszy za wrzesień, we L w o w i e Wni dr Hescheles 1 złr. 50 ct L L. 10 ct Brüstiger 25 ct. J H. 10 ct. Jakób Korkis 10 ct Chirer 25 ct. Leon Pohorille 20 ct dr. Wassermann 50 ct. D. Schreiber 10 ct. Izydor Rosengarten 10 ct. Ab. Korkis 40 ct. M. Lurie 70 ct dr. Gerszon Zipper 1 złr 20 ct, w S t a n i s ł a w o w i e na ręce Wgo Herschera 2 złr. 18 ct. w R a d z i e c h o w i e Wni Pfeffer Jakób 50 ct Aari 50 ct. w C a j n i c y w Bośni Wny Liebermann Izak 50 ct. w S a m b o r z e Wne Rozalia i Helena Reichmann i Rozalia Muger 11 złr. 45 ct. w K r a k o w i e na ręce Wgo Lehrfreunda Wni Abraham Gruszkiewicz 10 ct. Mendel Horowitz 10 ct. Leib Silberman 12 ct. Michał Horowitz 18 ct w T u c h o w i e Wny Braf Marek 1 złr. w S t r y j u na ręce Wgo Arnolda: Wni Ringel Jakób 15 ct Körner Maurycy 20 ct Körner M. 3 złr. 25 ct. Nussenblatt Jakób 20 ct. Rosenberg Aron 10 ct Wolmann Mojżesz 20 ct. Welker Lea 10 ct Neumark Meschulim 20 ct. Wertheimer Herman 10 ct Sandauer Wilh. 10 ct. Kluger Chaim 10 ct Silberschlag Leiser 10 ct. Katz Abner 10 ct. Bierer S. Herman 10 ct Liebermann Dawid 10 ct. Lieberman Szymon 10 ct. Spierer Mojżesz Leib 10 ct. Kleiner Izak jun. 10 ct. Nussenblatt Ch Hersz 10 ct Stern Schulim składka 2 złr. 60 ct. Ringel Arnold 10 ct Halpern Mojżesz 10 ct. Stern Hersz 10 ct.

Zamiast powinszowań noworocznych dla pp. dr. Zipper, Schreiber, Landau, Braudes, złożył p. M Pomeranz z Tarnopola 1 koronę zamiast pewinszowań noworocznych dla pp dra S. Kutny, L. M. Landaua, W. Mermelsteina w Przemyślu, Liebermana i Rosenzweiga w Samborze, W. Rohrberga w Drohobyczu, dra M. Birnbanma i Zygmunta Bromberga we Wiedniu, dra A. Salza, E Schwagera, M. Spiry B. Barda w Tarnowie i dla wszystkich zwolenników złożył p. A. Korkis koronę. Zamiast powinszowań noworocznych złożył p. dr. Gerszon Zipper koronę.
Na fznd. part. przez p. Rohrberga w Drohobyczu składka na komersie 1 złr. 24 ct. Wni Fichmann L on 20 ct. Rohrberg Wilhelm 30 ct. N. N. 10 ct. Sternbach 10 ct. Zwangheim B. 5 ct. Raab Leon 10 ct. Lauterbach

Feiwel 5 ct. F. M. Lilien 25 ct. Jakób Leon 10 ct. Marek Lilien 5 ct. Mühl Leon 5 ct. Liebermann Marek 10 ct. Kupferberg N. 5 ct. Fastmann M. 5 ct. Neumann M. 10 ct. Hauser Alter 5 ct. Mandel L. 10 ct.

we Lwowie Wni Lurie Maks 30 ct. składka na ręce p. Reissa 3 złr. Arnold S. zamiast telegramu na ślub p. Horowitza w Stryju 25 ct. dr. Hescheles 1 zł. Chirer 25 ct. Rosengarten 10 ct. Arnold S. 50 ct. Ehrenpreisówna Marya 10 ct. na ręce pana Madfesa 1. ct. Wassermannówna Ernestyna 30 ct. Frauenfassówna 30 ct. Krochmalówna 10 ct. Rittlówna 10 ct. z kółka w Syonie 15 ct. Korkis J. 10 ct. w Stanisławowie Wni Jonas Józef 50 ct. Sprecher .. ct, dr. Sternschuss 50 ct. Grobler 10 ct. H. Ch. zamiast podarunku na urodziny pny Taube Horowitzówne 1 złr. w Samborze Wni Tauber Izak 25 ct. Kitaj Henryk 20 ct. Zeiler Szymon 15 ct. Goldberg Zygmunt 20 ct. Tauber Izak 10 ct. Hübner Izydor 20 ct. Reichmanówna Helena 25 ct. Kreutzmauer B. 10 ct. Berger 20 ct. Zeimer Wolf 20 ct. Klein Józef 20 ct. Horszowski Hirsz 20 ct. Ehrlich Izak 20 ct. Baum Lewi 20 ct. Koch Józef 20 ct. Weiss Ozyasz 10 ct. Dukaten Wolf Leiser, dr. Wassermann. w Stanisławowie Wni Bertisch Chaim, Falk B., Weissberg Maks. Wiedenfeld E., szan. stowarz. buchhalterów i subjektów w S. Wny Ch. W., w Przemyślu Wny Bernstein Samson, w Samborze Wni Bloch L., Beer Jakób, Frisch Bernard, Friedmann Baruch. Dukatenzeiler Meier, Goldberg Zygmunt, Kitaj Henryk, Kreutzenauer Bernard, Koch Józef, Lieberman Alter, Lehrmann Józef, Reichmannówna Helena, Weiss Ozyasz, Reizes Dawid, w Tarnopolu Wne Blauer Anna Pomeranzówna Rozalia, Winklerówna Pepi, Wni Feldhorn Hirsz Leib, Hartmann, Hirschhorn Maks, Pudles Wilhelm, Schalit Artur, Schalit M., w Tłumaczu Wny Schlesinger Leon, w Tarnowie Wny Maschler Łazarz, we Wiedniu Wny Friedwald Edward, w Złoczowie Wna Tindel Fani

Za kółka: Wni Bader Gustaw we Lwowie 1 złr. 5 ct. Berner Sam. w Jarosławiu 1 złr. 20 ct., Rosenblum Abr. w Samborze 2 złr. 50 ct. Ruhrberg W. w Drohobyczu 1 złr.

Na fundusz zapasowy gazety złożyli: Wni dr. Gerszon Zipper 2 złr., inżynier Lau 60 ct., L. M. 15 ct., Silberstein Emil przez stow. Erez Israel 5 złr.

Na gazetę żargonową złożyli: Wni notaryusz Baczyński 50 ct., inżynier Lau 60 ct., Izak Liebman w Cajnicy w Bośnii 50 ct. Za kółka Wny Bader Gustaw 70 ct.

Na fundusz zapasowy gazety: Związek studencki w S. 1 złr. 60 ct.

Na gazetę żargonową: Wny Pomeranz 10 zł. Kindenwald Eisig 20 ct.

Na fundusz partyjny złożyli: Na ręce pny Pomeranzównej Rozalii w Tarnopolu: Wne Pomeranzówna 50 ct., Hellmanówna Adela 10 ct., Wni Jaryczower Jakób 40 ct., Rudnik Dawid 20 ct., Parnass Samuel 10 ct., Lutwak Eliasz 10 ct., Löbel Leibisch 65 ct., Weissnicht Izak 25 ct., Fromm Leon 25 ct., Niwes Amalia 20 ct., Feldhorn M. 5 ct., Katz T. 10 ct., Pomeranz Jakób Józef 10 ct., Weissnicht Eleazar 10 ct., Axelrad Gerszon 25 ct., Speiser Anna 25 ct., Grossmann Toncia 15 ct., Weissnicht Jakób 50 ct., Feldhorn Herm. L. 25 ct., Landesberg Aba 10 ct., Winkler Józefina 20 ct., Saphir 10 ct., Pomeranz Lorcia 10 ct., Speiser Mojżesz 50 ct., Melzer Dawid 30 ct., Melzer Breine 10 ct., Löffel Jakób 5 ct., Löffel Hirsz 10 ct., Safrin Jechil 25 ct., Hochhaus R. 25 ct., Schechter H. B. 3 ct., Schechter Motie 10 ct., Held Freide 10 ct., Katz Wolf 4 ct., Haber Freide 15 ct., Schätzer Mojż. 10 ct., Heliczer Juda 4 ct., Sygall Sara Feige 5 ct., Turner Jakób 15 ct., Sommerstein Chana 10 ct. Held Feiwel 20 ct. Melzer Izak 40 ct. Hellmann Adela 15 ct. Segall Chaim 20 ct. Imber Aron 20 ct. Pins Karolina 20 ct. Tenenbaum Berl 10 ct. we Lwowie: dr. Zipper Gerszon 50 ct. składka centowa p. Laufera 2 złr. 50 ct. Wni Silberstein Emil 80 ct. Wolf Leiser 40 ct. Manach Ludwik 1 złr. Stand Ad. 10 ct. Chirer 25 ct. J. Korkis 10 ct. Schreiber 10 ct. dr. Zipper 50 ct. Rosengarten Izydor 10 ct. składka p. Reiss 1 złr. 40 ct. Ehrenpreis M. 10 ct. Sterner 10 ct. w Grodnie (Rosya) Wny Bregman Łazarz na ręce Wgo Spiry w Krakowie 1 złr. w Stanisławowie składka p. Goldfelda Izydora 1 złr. 44 ct. Herscher, Kornblüh, Arnold i Goldbad 2 złr. w Nowem Siole Wne Berta i Laara Salzberg 1 złr. Marya Jäger 10 ct. w Brzeżanach Wny Goldberg Wilh. 11 ct. w Przemyślu przez p. Löwentala Wni Schweber S. 5 ct. Knoller S. 5 ct. Lipper J. 5 ct. Löwental H. 10 ct. Gans Leib 5 ct. Popper N. 5 ct. Mermelstein W. 5 ct. składka pana Landaua 1 złr. 5 ct. w Tarnowie Wny Schwager Ed. 60 ct. w Sanoku Wni Ramer Sal. 30 ct. Kühnberg Ign. 10 ct. Herzig S. 3 ct. w Samborze składka p. zeiler Meier 10 ct. Reizes Dawid 10 ct. Treu Ozyasz 20 ct. Langinger Abraham 10 ct. Freudenheim H. M. 10 ct. Mayer J. 50 ct. Berger Hersz 10 ct. Berger 10 ct. Langinger S. W. 20 ct. Lehrmann Józef 30 ct. Bergret Heschel 10 ct. w Tarnopolu Wna Pomeranzówna Rozalia 30 ct. w Tarnowie Wni dr. Traum Józef 80 ct. dr. Heller Herman 40 ct. Schwager Edward 1 zł. 50 ct. dr. Funkelstein Emil 10 ct. dr. Hochberg W. 10 ct. Schwanenfeld Leon 17 ct. Flaum Izydor 4 ct. dr. Kornhäuser 10 ct. Margulies Artur 10 ct. Zins Sam. 10 ct. w Bołszowcach Wny Laufer Israel 25 ct.

NADESŁANE.

Dr. Salamon Blaustein

otworzył

KANCELARYĘ ADWOKACKĄ

w Stanisławowie w domu Pani Chudeckiej.

Pani Auguście Brandler, żonie Natana Brandlera, która dowiedziawszy się o przykrych stosunkach materyalnych pewnego tutejszego medyka wspaniałomyślnie zaopatrzyła go w znaczną sumę na zapłacenie czesnego i zakupienie książek i przyrządów medycznych, składa się w tem miejscu serdeczne podziękowanie

Wydawca: K. Stand. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: A. Korkis — Z drukarni Ch. Rohatyna we Lwowie